



tekst

**MONIKA ŁACKA**

redaktor wydania

**O**brazek z życia: na przystanku MPK kobieta traci przytomność. Upadając, uderza głową w asfalt. Wokoło tłum gapiów, ale niewiele osób wie, co zrobić i w jaki sposób pomóc. Karetka długo nie przyjeżdża. Na szczęście nie doszło do nagłego zatrzymania krążenia, defibrylacja nie była potrzebna. Wszystko dobrze się skończyło. Niestety, w ciągu roku statystycznie 100 osób ma mniej szczęścia. Jeśli pomysł na Krakowską Sieć AED – Impuls Życia będzie się rozwijał, to wiele osób dostanie szansę na życie. Szczegóły na stronie III.

## Odeszła Dama Orderu św. Sylwestra Papieża

### Już czas!

Dla **Heleny z Broel Platerów Mycielskiej** chwila zakończenia ziemskiej pielgrzymki nadeszła 24 września, w 103. roku życia.

**T**erytorialnie i duchowo była związana z opactwem Cystersów. Całe życie poświęcała się dziełu katechizacji, przez 40 lat służyła ludowi Romów. Studiowała romanistykę i malarstwo na paryskiej Sorbonie oraz na ASP w Warszawie. Wychowała wraz z mężem Ludwikiem pięcioro dzieci, doczekała się 10 wnuków i 22 prawnuków. W dniu inwazji bolszewików, 17 września 1939 roku, rodzina zdołała uciec z rodzinnych Borynicz za Lwowem, tracąc raz na zawsze wszystko, co posiadała. Do 1969 r. przeżyła 16 przeprowadzek; wśród upokorzeń, PRL-owskich represji i oszczerstw, modląc się za prześladowców.

W 1998 r. Jan Paweł II przyznał Helenie Mycielskiej Order św. Sylwestra. Otrzymała to niezwykle odznaczenie z rąk kard. F. Macharskiego.

26 września Mszy św. koncelebrowanej w cysterskiej bazylice Świętego Krzyża w Mogile przewodniczył opat P. Chojnacki. Pogrzeb w rodzinnej miejscowości Broel Platerów, w Białaczowie, poprowadził o. Z. Klafka, redemptorysta. Syn zmarłej, ojciec Ludwik-Maria, tyńiecki benedyktyn z Biskupowa, w przejmujących homiliach zrelacjonował ostatnie chwile swej matki. – Kłękając przy



STANISŁAW SALIK

**Syn śp. Heleny o. Ludwik Mycielski, za nim opat o. Piotr Chojnacki**

mamie – mówił – usłyszałem, jak powtarza imiona i nazwiska ludzi spoza Kościoła. Ofiarowuję za nich kolejne ataki bóleści. Każę dzwonić do kogoś, kto na jej prośbę właśnie się wyspowiadał. Z gratulacjami. Poleca dzwonić do kogoś, kto tego jeszcze nie uczynił. Potem dziękuje Panu Jezusowi, że do swojej służby powołał syna... Wymawia imiona dzieci, wnuków, prawnuków – według kolejności urodzin... Modli się za najbliższych sercu cystersów i za benedyktynów.

Po przyjęciu z rąk syna sakramentu namaszczenia i Komunii św. pod dwiema postaciami poleca dzieciom: „Zdrzemnijcie się nieco. Sił wam będzie trzeba”. O 4.40 sięga po dzwonek. Synowie, córka i zięć zrywają się natychmiast. „Teraz, dzieci, już czas” – mówi. I przestaje oddychać.

Uczestnicy uroczystości pogrzebowych nie zapomną powtarzanych – na życzenie Zmarłej – wspólnie za jej synem istotnych punktów katechizmu oraz jej usilnej prośby o datki dla sióstr albertynek posługujących ubogim. To jasny testament wielkiego Bożego człowieka.

**Dobromiła Salik**

## Naukowcy są wśród nas!



MARCIN ZOLNIERCZYK

**MAŁOPOLSKA. Mammy czaszkę i kości... Kim był ich właściciel? Odpowiedź można było poznać w krakowskim Instytucie Ekspertyz Sądowych**

**J**ak przyrządzić eliksir młodości? Co nas gryzie i z jakiego powodu skóra czasem swędzi? Dlaczego ziemia się kręci i skąd wiadomo, że Mikołaj Kopernik miał rację, kiedy wstrzymał księżyc? Jak działa gaśnica śniegowa? Jajko czy kura? Odwieczny to dylemat... Po nocy muzeów, teatrów, kościołów i jazzu przyszedł czas na Noc Naukowców, a chętnych do zgłębiania tajników chemii, fizyki, biologii czy astronomii nie brakowało! 26 września mieszkańcy Krakowa mieli niepowtarzalną okazję zobaczenia momentu wykluwania się kury, poznania tajemnic historycznych fortyfikacji, uczestnictwa w niezwykłym pokazie „chemia show” i demonstracji działania najdłuższego w Polsce wahadła Foucaulta.

## GMO i dzieci w nauczaniu JP II

**ZAPROSZENIE.** Zachęcamy do udziału w konferencjach naukowych, które organizowane są przy współdziałaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Pierwsza z nich (Organizmy genetycznie modyfikowane – GMO szansą czy zagrożeniem w Unii Europejskiej?) odbędzie się 4 października w auli Centrum Resurrectionis Księży Zmartwychwstańców (ul. ks. Pawlickiego 1). Wystąpią m.in.: ks. dr A. Muszala (bioetyk, PAT); prof. S. Wiąckowski (kierownik Katedry Ekologii i Ochrony

**pod patronatem „Gościa”**

Środowiska Akademii Świętokrzyskiej); i dr Z. Hałat (prezes Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia Konsumentów). Druga konferencja (Dziecko a świat dorosłych) rozpocznie cykl propagujący nauczanie społeczne Jana Pawła II w odniesieniu do problematyki rodziny. Odbędzie się ona 13 października w auli JP II w Centrum Konferencyjnym w Łągownikach. Rozpoczęcie o godz. 9.30. **mt**

## Badajmy się!

**KRAKÓW.** Tylko 30 proc. z ponad 2 mln 500 tys. zł, jakie były przeznaczone przez miasto na tegoroczne, bezpłatne programy zdrowotne, zostało dotychczas wykorzystane przez mieszkańców Krakowa. Najgorsza sytuacja jest w przypadku badań mammograficznych, na które zgłasza się coraz mniej kobiet, a przecież rak

piersi wykryty we wczesnym stadium jest wyleczalny. Pieniądze nie zostały też wykorzystane w programach profilaktycznych chorób tarczycy, miażdżycy, nadciśnienia, cukrzycy, raka jelita grubego czy próchnicy u dzieci. Informacje o bezpłatnych badaniach zamieszczone są na stronie: [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl). **mt**

## 50 lat minęło

**KRAKÓW.** 28 września minęło 50 lat od konsekracji biskupiej ks. Karola Wojtyły. Z tej okazji Instytut Wydawniczy PAX wydał piękny album „Biskup Karol Wojtyła. Pięćdziesięciolecie sakry biskupiej”, autorstwa prof. Gabriela Turowskiego (lekarza, który pracował w zespole leczącym Jana Pawła II po zamachu w 1981 r.) i Tadeusza Janusza

z małopolskiego oddziału Civitas Cristiana. Książka zawiera opis drogi kapłańskiej i biskupiej przyszedłszy do chwili mianowania bp. Wojtyły arcybiskupem i metropolitą krakowskim. Autorami zdjęć są: Jan Babecki (uczestniczył w konsekracji bp. Wojtyły), oraz nasz redakcyjny współpracownik Adam Wojnar. **mt**



**Podstawą powstania albumu było odnalezienie unikatowych zdjęć Jana Babeckiego – mówią autorzy. NA ZDJĘCIU OD LEWEJ: T. Janusz, prof. G. Turowski i A. Wojnar**

## Nowe odkrycie Sykstyny

**KRAKÓW.** – Gdybym po przeglądnięciu tego albumu poszedł ponownie do Kaplicy Sykstyńskiej, odkryłbym ją na nowo. Nie tylko estetycznie, ale i religijnie – powiedział ks. bp Józef Guzdek, w trakcie prezentacji polskiej edycji albumu „Kaplica Sykstyńska na nowo odkryta”, wydanego przez krakowską oficynę „Biały Kruk”. Książka nie jest typowym albumem, gdzie tekst uzupełnienia piękne ilustracje. To przede wszystkim solidna monografia tematu, uwzględniająca teologiczną i artystyczną treść fresków w Kaplicy Sykstyńskiej. Malował je nie tylko, jak się powszechnie sądzi, Michał Anioł Buonarroti, ale także jego poprzednicy m.in. Boticelli i Ghirlandaio. „Analityczny tekst H. Pfeiffera to również swoiste dzieło sztuki” – napisał ks. kard. F. Macharski. Wysoka jakość fotografii świetnie oddaje żywość kolorów fresków, odnowionych w trakcie minionych



**Autor monografii jezuita Heinrich Pfeiffer pracował przez 50 lat nad zgłębieniem tajemników malowideł sykstyńskich – powiedział Leszek Sosnowski, prezes „Białego Kruka”**

20 lat. Wybranie przez kierownictwo Muzeów Watykańskich „Białego Kruka” do edycji tego albumu, stanowi docenienie wysokiej rangi edytorskiej krakowskiej oficyny. O możliwość wydania książki starano się bowiem kilka innych wydawnictw polskich. **bg**

## Pielgrzymka na trasie krzyża

**KRAKÓW.** Zapraszamy do udziału w II Pieszej Różańcowej Pielgrzymce Światła i Pokoju do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łągownikach, która odbędzie się w sobotę, 11 października, w ramach obchodów VIII Dnia Papieskiego. Pielgrzymi pójną czterema trasami tworzącymi znak krzyża. Człon I (tajemnice

radosne) prowadzi Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (tel. 012 628 82 29), człon II (tajemnice światła) Akcja Katolicka (tel. 012 429 47 91), człon III (tajemnice bolesne) Forum Dialogu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich (tel. 600 010 285), a człon IV Civitas Christiana (tel. 012 422 43 25). Należy zaopatrzyć się w świecę lub lampiony. **mt**

## Miejsca znane i nieznanne

**PAT.** W roku akademickim 2008/2009 Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego PAT już po raz 3. organizuje bezpłatne spotkania dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, interesującej się humanistyką. Zajęcia pod hasłem „Miejsca znane i nieznanne” odbywać się będą w 3. i 4. soboty miesiąca. Cykl wykładów i warsztatów skończy się w maju 2009 r. konkursem, którego laureaci otrzymają indeksy wydziału. W semestrze zimowym chętni mogą wziąć udział w realizacji projektu badawczego, a najlepsze prace zostaną nagrodzone uczestnictwem w akademickim obzędzie naukowym. Zgłoszenia (do

10 października) należy kierować (podając: imię i nazwisko, adres, telefon lub e-mail, szkołę i klasę) na adres: [warszatyhistoryczne@pat.krakow.pl](mailto:warszatyhistoryczne@pat.krakow.pl), lub listownie: Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego PAT, ul. Franciszkańska 1, 31-004 Kraków (z dopiskiem „Warszaty Historyczne”). **mt**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

[krakow@goscniedzielny.pl](mailto:krakow@goscniedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS 012 429 67 31  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Najważniejsze dwie minuty

# Impulsy życia

O sercu przeszytym strzałą z **Jerzym Woźniakiewiczem**, krakowskim radnym PO i przewodniczącym Rady Dzielnicy XIV, rozmawia Monika Łącka.

**MONIKA ŁĄCKA:** Rok temu zainicjował Pan akcję „Krakowska Sieć AED – Impuls Życia”, dzięki której na ulicach naszego miasta powstanie sieć automatycznych defibrylatorów AED (Automated External Defibrillator). W ciągu najbliższych kilku tygodni pierwsze urządzenia pojawią się w najbardziej newralgicznych punktach Grodu Kraka. Skąd pomysł na taką akcję?

**JERZY WOŹNIAKIEWICZ:** – Uważam, że automatyczne defibrylatory zewnętrzne powinny być dostępne w miejscach publicznych, zwłaszcza w tych najbardziej obleganych przez mieszkańców i turystów, a ich przecież w Krakowie nie brakuje. Podczas typowania obiektów, które najszybciej wyposażymy w przenośne defibrylatory, pierwszeństwo mają miejsca, gdzie rocznie dochodzi do minimum 2 przypadków nagłego zatrzymania krążenia (NZK). Tylko w samym centrum naszego miasta w ciągu roku dochodzi do około 100 NZK. Jedynie 5 do 10 proc. poszkodowanych przeżywa do momentu wypisu ze szpitala. Gdyby odpowiednia pomoc nadeszła szybciej, to te dane mogłyby być o wiele lepsze.

**Co kryje się pod nazwą „nagłe zatrzymanie krążenia”?**

– Wiele osób myśli, że zatrzymanie pracy serca oznacza, iż zupełnie przestaje ono pracować, czyli staje się nieruchome. W rzeczywistości serce zaczyna nieprawidłowo pracować, dochodzi do rozkojarzenia impulsów elektrycznych, które kontrolują jego skurcze. W efekcie serce nie jest w stanie skutecznie pompować krwi i dochodzi do tzw. migotania komór. Udzielenie pierwszej pomocy jest bardzo



ważne, jednak sam masaż serca wspomagany sztucznym oddychaniem nie jest w stanie przywrócić normalnej pracy narządowi. Jeżeli nie zostanie wykonana defibrylacja, to z każdą minutą maleją szanse na przeżycie (o życiu lub śmierci decydują 2 pierwsze minuty od zatrzymania krążenia!). Karetka nie zawsze dojedzie na czas. Do końca tego roku w centrum miasta pojawi się 15 automatycznych defibrylatorów. Będą one m.in. w Pawilonie Wyspiański 2000, na Dworcu Głównym, w Porcie Lotniczym Balice czy na Kazimierzu, w Hotelu „Ester”. Chcemy, aby zestawy AED były również w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach czy w bazylice Mariackiej. Wszystkie miejsca będą oznaczone sercem przeszytym strzałą, przypominającą wyładowanie elektryczne. Jeśli w budżecie na przyszły rok Rada Miasta uwzględni kontynuację projektu, to sieć AED będzie się powiększać.

**Jak duże są to koszty i ile pieniędzy w tym roku miasto przeznaczyło na „Impuls Życia”?**

– W tym roku projekt otrzymał z budżetu miasta 800 tys. zł. Koszt jednego defibrylatora to ok. 7 tys. zł (w zestawie jest również specjalna skrzyneczka, elektrody, jednorazowe rękawiczki, maseczka, a także elektryczna maszynka do golenia, która jest niezbędna, ponieważ nie da się przykleić elektrod do mocno owłosionej męskiej klatki piersiowej). Część pieniędzy trzeba przeznaczyć na akcję promocyjną (plakaty pojawią się wkrótce na przystankach MPK, a ulotki – w budynkach należących do Urzędu Miasta) oraz na szkolenia.

**Zakup defibrylatorów to dopiero połowa sukcesu, jeśli przypadkowe osoby znajdujące się w miejscu zdarzenia nie będą umiały ich użyć...**

– Dlatego rozpoczęły się jednodniowe szkolenia, podczas których można nauczyć się podstaw pierwszej pomocy przedmedycznej oraz obsługi automatycznych defibrylatorów. Te urządzenia poprzez komendy głosowe prowadzą użytkownika tak, aby udzielając pomocy, nie wyrządził nikomu

krzywdy. Defibrylator najpierw diagnozuje chorego, a następnie (w razie takiej konieczności) wydaje odpowiednie polecenia i dodatkowo podaje wskazówki graficzne. Chcielibyśmy dotrzeć do jak największej liczby osób. Każdemu z nas może się przydarzyć nagłe zatrzymanie krążenia. Oby ktoś umiał nam pomóc! Umiejmy i my uratować komuś życie!

**Gdzie i kiedy można zapisać się na szkolenie?**

– Szkolenia odbywają się w Ogólnopolskim Centrum Nauczania Pierwszej Pomocy i Bezpieczeństwa na os. Złota Jesień 2 (najbliższe zajęcia będą 4 i 5 października w godz. od 8 do 13 lub od 14 do 19) oraz 7 października (od 14 do 19). Każdy, kto chce wziąć w nich udział, może zgłosić się do siedziby centrum od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 15. Zgłoszenia przyjmowane są również telefonicznie pod nr 012 681 48 16 (od godz. 10 do 15) lub drogą elektroniczną: [www.pierwszypomoc.krakow.pl](http://www.pierwszypomoc.krakow.pl) i [www.ocnppib.krakow.pl](http://www.ocnppib.krakow.pl). Będą kolejne terminy szkoleń. ■



**Jeden z automatycznych defibrylatorów pojawi się wkrótce w Pawilonie Wyspiański 2000, znajdującym się na pl. Wszystkich Świętych**

ZDJĘCIA MONIKA ŁĄCKA

Jak zginął premier i Wódz Naczelny

# Będzie ekshumacja generała Sikorskiego

Metropolita krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz odniósł się z aprobatą do prośby o **wyrażenie zgody na ekshumację szczątków generała Władysława Sikorskiego**, spoczywających w katedrze wawelskiej – poinformował Polską Agencję Prasową Instytut Pamięci Narodowej. Być może odbędzie się ona w listopadzie.

Jest to już drugi w okresie ostatniego miesiąca przełom w sprawie postępowania, mającego na celu ustalenie okoliczności i przyczynę śmierci premiera Rządu II RP na Uchodźstwie i Wodza Naczelnego Wojska Polskiego. Pierwszym było wszczęcie śledztwa przez Katowicki Oddział IPN.

## Wyjaśnić spisak

Prokuratorzy Instytutu uznali, że są przesłanki do postawienia hipotezy, iż Sikorski zginął w wyniku spisku, polegającego na sprowadzeniu niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji powietrznej, w celu pozbawienia życia premiera i towarzyszących mu osób. Ich zdaniem, śledztwo będzie dotyczyło zbrodni komunistycznej, co można interpretować tak, że IPN ma uzasadnione podejrzenia co do udziału Związku Sowieckiego w zamachu na generała.

Formalną podstawą wszczęcia śledztwa było „zachodzące od chwili zaistnienia katastrofy do dnia dzisiejszego uzasadnione podejrzenie przestępczego jej spowodowania, które to działanie nie stanowiło przedmiotu żadnego postępowania prowadzonego przez organa ścigania państwa polskiego, jak i innych państw”.

Bardzo ważnym elementem dochodzenia ma być ekshumacja. O zgodę na nią katowiccy

prokuratorzy od razu wystąpili do metropolity krakowskiego ks. kard. Stanisława Dziwisza, który już w czerwcu br. powiedział, że nie będzie stawiał przeszkód, jeśli taka będzie wola władz państwowych.

Postulat przebadania podobno dość dobrze zachowanych zwłok Sikorskiego poparli już prezydent RP Lech Kaczyński i premier Donald Tusk, kiedy z taką propozycją wystąpiło warszawskie Towarzystwo Miłośników Historii. Wcześniej oględzin ciała generała domagało się (przy okazji

przewożenia ich z cmentarza w Newark do Krakowa we wrześniu 1993 roku) Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie.

## Przychylność rodziny

17 września, czyli dokładnie w 15. rocznicę powtórnego uroczystego pogrzebu Sikorskiego, kard. Dziwisz spotkał się w tej sprawie z prezesem IPN prof. Januszem Kurtyką oraz z naczelnikiem pionu śledczego katowickiego oddziału IPN Ewą Koj. W ogłoszonym po spotkaniu komunikacie czytamy, że „działania Instytutu Pamięci Narodowej są znane najbliższej rodzinie generała i spotkały się z akceptacją”. To bardzo ważne sformułowanie, ponieważ Kuria Metropolitalna w Krakowie uzależniała wydanie zgody na ekshumację od opinii żyjących krewnych byłego premiera, którzy początkowo byli raczej sceptycznie nastawieni do tego pomysłu.

Teraz zmienili zdanie, co niewątpliwie przyczyniło się do decyzji kard. Dziwisza.

Zgodnie z polskim prawem, ekshumację można przeprowadzić między połową października a połową kwietnia. Będzie to skomplikowana operacja z uwagi na konieczność podniesienia, a może nawet rozmontowania bardzo dużego i ciężkiego, granitowego sarkofagu w wawelskiej krypcie św. Leonarda.

## Klucz do zagadki

Oględzin zwłok dokonają eksperci z krakowskiego Instytutu Medycyny Sądowej, którzy twierdzą, że mimo upływu 65 lat od śmierci generała Władysława Sikorskiego będą w stanie ustalić, czy śmierć nastąpiła w wyniku zastrzelenia bądź uduszenia (takie hipotezy stawia część polskich historyków) czy też w wyniku katastrofy lotniczej.

Jeżeli okaże się, że był to jednak zamach, pozostanie niezwykle trudne do zrealizowania dla prokuratorów IPN ustalenie, kto go zorganizował i z powodzeniem przeprowadził. A wtedy trzeba będzie mocniej zastukać do brytyjskich i moskiewskich archiwów, bo to tam z pewnością znajduje się klucz do rozwiązania jednej z największych zagadek II wojny światowej.

Działania w tym kierunku zapowiedział już Parlamentarny Zespół Miłośników Historii, który przygotowuje dla Sejmu RP rezolucję w sprawie wystąpienia do Wielkiej Brytanii o ujawnienie dokumentów dotyczących tragedii, jaka wydarzyła się 4 lipca 1943 r. w Gibraltarze. Marszałek Bronisław Komorowski zapowiedział, że podda ją pod głosowanie po konsultacji z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Jerzy Bukowski



**Czy uda się w końcu rozwiązać wszystkie wątpliwości w sprawie tajemniczej śmierci gen. Władysława Sikorskiego? Na zdjęciu: sarkofag generała w krypcie św. Leonarda na Wawelu**

Przy Plantach



felieton

**BOGDAN GANCARZ**

bgancarz@goscniiedzielny.pl

## Radość górali

Obywatel nieczęsto wygrywa w sporze z urzędami, głęboko ingerującymi w ich otoczenie. Zdaje się, że uda się to jednak góralom z Poronina. Protestowali przeciwko niewłaściwej, ich zdaniem, formie modernizacji odcinka popularnej zakopianki, łączącego ich miejscowość z Zakopanem. Nadziemne estakady o wielometrowej wysokości i wysokie ekrany dźwiękochłonne odcięłyby praktycznie dojazd do wielu domów. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o przebudowie tego odcinka trasy. Górale z Poronina deklarują, że nie są przeciwnikami modernizacji, chcieliby tylko, żeby uwzględniała ona potrzeby społeczności lokalnej. Co będzie dalej z komunikacją podhalańską, przekonamy się zapewne we wrześniu przyszłego roku, bo wtedy ma być opracowany specjalny i fachowy raport na ten temat. Miejmy nadzieję, że zostaną pogodzone zdroworozsądkowe propozycje mieszkańców, łączące ułatwienia komunikacyjne dla kierowców spoza Podhala, z nieodcinaniem Podhala od ich domów przez uciążliwe objazdy.

W Benedyktynskim Instytucie Kultury w Tyńcu

# Znaki Etiopii

To tytuł wystawy fotografii Ryszarda Szydły, która została otwarta 22 września. Jest to fotoreporterski zapis tego, **co autor widział podczas wyprawy do Etiopii, towarzysząc we wrześniu ubiegłego roku przedstawicielom organizacji „Pomoc dla Kościoła w potrzebie”,** którzy realizowali film o życiu religijnym Etiopczyków.

Ryszard Szydło, urodzony i stale mieszkający w Londynie, jest pracownikiem naukowym na oddziale hematologii w londyńskim szpitalu Hammersmith. Amator opery i muzyki klasycznej, wielbiciel morza i chodzenia po lesie, a także autor wielu wystaw fotograficznych. Jego prace z cyklu „Mistyka odludzia” i „Mistyka natury” były pokazywane w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Lublinie, Radomiu i Międzyzdrojach. W roku 2004 i 2005 zdjęcia Ryszarda Szydły prezentowane były w ramach corocznej, letniej wystawy w Londyńskiej Królewskiej Akademii Sztuki. Autor jest członkiem Związku Polskich Artystów i Plastyków w Wielkiej Brytanii. Wyprawa do Etiopii była dla niego, jak sam mówi, niezwykłym doświadczeniem.

### Skąd oni to mają?

– Widziałem ludzi, którzy byli zadowoleni, radośni, mieli niesamowite wycucie dobra i zła. Zastanawiałem się, jak to jest możliwe, że ci, którzy nie mają nic na stopach, chodzą w „szmatach” i walczą codziennie o coś do zjedzenia, są tak pogodni i szczęśliwi. Widać było, że znaleźli sens życia, troszczą się o swoich najbliższych w rodzinie, o sąsiadów, o społeczeństwo dookoła – opowiada Ryszard Szydło.

Wystawa składa się ze 120 zdjęć dużego formatu, wybranych z bogatego materiału zdjęciowego (ok. 15 tys. fotografii) przywiezionego z wyprawy. Poza zdjęciami dokumentującymi niezwykle miejsca, takie jak: Adigrat z najstarszym kościołem katolickim, Axum – miejsce narodzin chrześcijaństwa w Etiopii, kościoły wykute w skałe



– Ta wystawa jest małym dokumentem wyprawy, w czasie której spotkałem ludzi, będących żywym świadectwem działania Boga w Kościele – mówi Ryszard Szydło

w Lalibeli, pokazuje codzienne życie mieszkańców. Autor okiem obiektywu rejestrował to, co często umyka w krótkim spojrzeniu – wyraz twarzy człowieka. Dopiero oglądając chwile zatrzymane w kadrze, można odkryć pogodę ducha tamtejszych ludzi, malującą się na ich twarzach i w oczach, choć warunki życia, co widać na zdjęciach, mają niezwykle trudne. – Chciałem na tej wystawie pokazać, że tam jest rzeczywiście bieda, ale ludzie nie odczuwają, że jest im źle. Najbardziej ciekawiło mnie, z czego płynie ich radość i pokój wewnętrzny – wyjaśnia Ryszard Szydło. Nic dziwnego, że spora część fotografii pokazuje życie religijne Etiopczyków. Na zdjęciach możemy oglądać ludzi modlących się w podczas Mszy w kościele

katolickim, jak również podczas nabożeństwa prawosławnego lub protestanckiego.

### Warto zobaczyć

Wystawę „Znaki Etiopii” na pewno warto obejrzeć. Pomoże ona dowiedzieć się czegoś o kraju, który tylko nieliczni mogą ujrzeć na własne oczy, i zobaczyć, choć rzecz jasna tylko fragmentarycznie, jak żyją tam nasi bracia i siostry w Chrystusie. Fotografie można oglądać codziennie (od 10.00 do 18.00) do 31 października w Benedyktynskim Instytucie Kultury w Tyńcu. Wśród patronów medialnych wystawy jest również „Gość Niedzielny”. Dochód ze sprzedaży biletów wstępu (2 zł) będzie przeznaczony w całości na pomoc mieszkańcom Etiopii.

**Ks. Ireneusz Okarmus**

# Świadomi wielkiej tradycji

**PIĘKNY JUBILEUSZ.** Krakowska wspólnota greckokatolicka świętowała niedawno 200-lecie swej obecności w cerkwi św. Norberta przy ul. Wiślniej.

tekst

**BOGDAN GANCARZ**

bgancarz@goscnieдельник.pl

Turyści przechodzący ulicą Wiślną, a nawet niektórzy młodzi krakowianie są zdumieni, gdy przez niedomkniętą czasem bramę kamienicy pod numerem 11 dobiegnie ich dźwięczny śpiew z liturgii wschodniej: „Błogosłowno Carstwo Otcja i Syna i Swjatoho Ducha nyini i po wseczczas i na wiki wikiw. Amin”.

## Czasy radosne i smutne

Podśledzałem niedawno na Wiślniej rozmowę młodych turystów z Konina. – To jacyś prawosławni chyba śpiewają – mówił jeden. – Co ty! To katolicy, tylko wschodni. Mają tu parafię. Na ich stronie internetowej przeczytałem wczoraj: „W 1596 r. doszło do zawarcia tzw. unii brzeskiej. Na jej mocy część Kościoła Prawosławnego w Rzeczypospolitej uznała zwierzchnictwo papieża w Rzymie, zachowując jednocześnie wschodnią duchowość, liturgię bizantyjską, dyscyplinę kościelną (m.in. żonate duchowieństwo),

język staro-cerkiewno-słowiański w nabożeństwach oraz kalendarz juliański. W ten sposób powrócono do jedności Kościoła z czasów Jezusa Chrystusa. Tę nową strukturę kościelną nazwano Kościołem unickim, a następnie greckokatolickim” – przekonywał go kolega. Inie mylił się. Przez niepozorną kamieniczkę przy Wiślniej 11 wchodzi się do cerkwi pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, zwanej jednak nadal potocznie cerkwią św. Norberta. Parafia greckokatolicka gospodarzy tu od 1808 r., kiedy przekazano im świątynię pw. św. Norberta ze skasowanego przez władze austriackie klasztoru norbertanek.

„W historii życia Cerkwi greckokatolickiej w Krakowie były czasy radosne, wzniosłe. Był czas nieszczęść i lata wytrwałej pracy podczas odbudowy cerkwi po jej doszczętnym spłonięciu w 1850 roku i tworzenia ikonostasu, zaprojektowanego przez Jana Matejkę. Był wreszcie, spowodowany zamknięciem w 1947 roku parafii i cerkwi św. Norberta, ponad 50-letni bolesny i smutny okres dla powojennych pokoleń duszpasterzy, siostr zakonnych

i wiernych” – napisał prof. Włodzimierz Mokry, ukrajinista z UJ, od kilkudziesięciu lat aktywnie uczestniczący w życiu krakowskiej parafii greckokatolickiej. Było więc co świętować. W sąsiadującym z cerkwią Collegium Olszewskiego UJ 26 września odbyła się sesja naukowa, w kościele augustianów zaś, gdzie w kaplicy św. Doroty grekokatolicy w latach 1958–1998 odprawiali Msze św., odsłonięto tablicę pamiątkową i odprawiono uroczyste nieszpory (Wełyka Weczernia). Jubileusz zakończył się 27 września w odnowionej cerkwi św. Norberta uroczystą Służbą Bożą św. Jana Chryzostoma, z udziałem metropolitów greckokatolickich: ks. abp. Jana Martyniaka z Przemyśla i ks. bp. Włodzimierza Juszcza z Wrocławia.

Krakowscy duszpasterze grekokatolicy w XIX wieku byli ludźmi o szerokich horyzontach. Ks. Leon Laurysiewicz był profesorem UJ, dziekanem Wydziału Teologicznego i rektorem tej uczelni. Wykładowcą i dziekanem na UJ był także ks. Józef Czerlunczakiewicz. Ks. Stefan Laurysiewicz z kolei był mocno zaangażowany w pojednanie między Polakami i Rusinami; wygłosił w 1861 r. plomienną mowę w trakcie słynnej manifestacji horodelskiej. Ks. Jan Borsuk odbudował pod koniec XIX wieku zniszczoną świątynię. Z jego inicjatywy wybudowano nowy

GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



marmurowy ikonostas (ściana z ikonami, oddzielająca w świątyniach wschodnich nawę od ołtarza), projektu znanego architekta Tadeusza Stryjeńskiego. Szkice do malowideł w ikonostasie wykonał Jan Matejko, namalował je zaś jego uczeń Władysław Rossowski.

Wśród osób biorących niegdyś czynny udział w życiu parafii greckokatolickiej warto wymienić Bohdana Łepkiego, poetę, profesora UJ, senatora II RP, a także studiujących w Krakowie malarzy: Ołeksę Nowakiwskiego, Iwana Trusza i Osypa Kuryłasa. W cerkwi przy Wiślniej bywał również w czasie swych krakowskich studiów późniejszy greckokatolicki metropolita lwowski Andrzej Szeptycki.

## Rozproszenie

Krakowska wspólnota greckokatolicka, licząca przed wojną kilka tysięcy osób (głównie Ukraińców, ale także kilkuset Polaków, a także osoby określające się jako Rusini), została rozbita po II wojnie światowej. Władze komunistyczne w Polsce, w konsekwencji przymusowej likwidacji Kościoła greckokatolickiego



w Związku Sowieckim, zniszczyły także jego struktury w Polsce. W maju 1947 r. aresztowano krakowskiego proboszcza ks. Stefana Hraba i deportowano go do Związku Sowieckiego, gdzie był więźniem łagrów. Aresztowano także wielu parafian. Opuszczoną świątynię przekazano ojcom saletynom. Ponieważ komuniści aż do końca swej władzy w Polsce nie uznawali oficjalnie grekokatolików, próby odrodzenia ich duszpasterstwa nie były łatwe. Kościół rzymskokatolicki, z którego świątyni korzystali grekokatolicy do odprawiania Służb Bożych, też znajdował się w tej sprawie pod silną presją władz.

„Mojżeszem”, który przeprowadził krakowską wspólnotę grekokatolicką przez Morze Czerwone komunizmu, był ks. mitrat Mikołaj Deńko (1905–1991). Więzień komunistyczny w czasach stalinowskich, poważnie chory, inwigilowany przez bezpiekę, od 1958 r. odprawiał dla grekokatolików Msze św.

**Dumą parafian jest wspianały ikonostas, w którym umieszczono ikony projektu Jana Matejki**

w malutkiej kaplicy św. Doroty w rzymskokatolickim kościele św. Katarzyny. Kaplica ta aż do 1998 r., gdy powrócili na Wiślną, była domem dla krakowskich grekokatolików. W latach 60. ub. wieku ikonostas dla tej świątyni wykonał znany malarz prof. Jerzy Nowosielski (niegdyś nowicjusz w grekokatolickim klasztorze studytów).

Wspólnota grekokatolicka była doceniana przez ks. kard. Karola Wojtyłę. – „Nie lękajcie się – Mała Trzódka. Chociaż jesteście tu, w Krakowie, małą wspólnotą katolicką (...) jednak macie swoją świadomość, świadomość swojej wspólnoty, swego posłannictwa, wielkiej tradycji, wielkiego znaczenia Dzieła, które leży u początków waszego Kościoła. (...) Trzeba, żeby to dzieło trwało, żeby to dzieło w dalszym ciągu się rozwijało” – powiedział w 1972 r. do krakowskich grekokatolików w trakcie wizytacji parafii św. Katarzyny. Z życzliwością odnosił się do nich także później jako papież.

## Powrót

Od połowy lat 80. krakowscy grekokatolicy (czynną rolę odgrywał tu prawnik Aleksander Kuryłło) starali się o powrót do cerkwi na Wiślną. Stało się to możliwe dopiero w 1998 r., gdy nie było już przeszkód politycznych z czasów komunistycznych i Kościół grekokatolicki odnowił wszystkie swoje struktury. Droga negocjacji z saletynami i kurią metropolitalną wypracowano porozumienie dające czas na harmonijne uporządkowanie spraw duszpasterstwa rzymskokatolickiego, działającego przy Wiślniej przez kilkadziesiąt lat, i przenosiny ojców saletynów. Od 2001 r. grekokatolicy są tu wyłącznymi gospodarzami. Cerkiew św. Norberta odzyskała w większej części swój pierwotny wygląd. W 2004 r. odbudowano ikonostas, gdzie wróciły ikony malowane przez Rossowskiego. W ub. roku zaś rozpoczęto zakończone niedawno prace przy odnowieniu malowideł znajdujących się na ścianach i sklepieniu świątyni. Powstały one w XIX wieku (malarz Wiktor Doliński) i w latach 30. XX wieku (malarz Hryc' Baranowski).

Obecny proboszcz parafii ks. Piotr Pawliszcze urodził się w Paśleku pod Elblągiem. Jego rodzice zostali tam przesiedleni w czasie akcji „Wisła”. Studiował w seminarium duchownym w Lublinie i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wyświęcony w 2000 r., pracował najpierw jako wikariusz w parafii katedralnej w Przemysłu, potem był proboszczem w Łosiu i Bielance. Parafią krakowską kieruje od 2006 r. Obecnie pełni również funkcję dziekana dekanatu krakowsko-krynickiego.

Parafia krakowska zawsze obejmowała szeroki obszar. Jak pisze Tadeusz Filar, w poł. XIX w. „parafia graniczyła na wschodzie z grekokatolicką parafią w Zalesiu (koło Rzeszowa), na południu z parafią w Nowym Sączu, na zachodzie zaś z wiedeńską parafią św. Barbary”. Obecnie parafia (należąca do metropolii przemysko-warszawskiej) obejmuje jurysdykcyjnie powiaty: krakowski, bocheński, tarnowski i bielsko-bialski. – Na niedzielne Msze św. dojeżdżają więc także

osoby spoza Krakowa – mówi ks. Pawliszcze.

## Ożywienie w parafii

Parafia jest mniej liczna niż kiedyś. W niedzielnej liturgii (Służbie Bożej) uczestniczy regularnie około stu osób (podczas świąt ta liczba wzrasta). Przy parafii jest prowadzona coniedzielną katechizacja dzieci. W trakcie roku akademickiego odbywają się także spotkania duszpasterskie dla studentów. Działa też strona internetowa parafii ([www.krakow.cerkowgr.pl](http://www.krakow.cerkowgr.pl)). Parafianie włączają się w miarę możliwości w rozmaite akcje dobroczynne, np. pomoc powodzianom na Ukrainie.

Parafię zasilają personalnie studenci – grekokatolicy spoza Krakowa, oraz młodzi pracownicy z Ukrainy. – Na pewno wprowadza to ożywienie w parafii. Zdaję sobie jednak sprawę, że tylko część tych osób może związać się z Krakowem na stałe. Są młodzi grekokatolicy z Ukrainy z rozmaitych sfer zawodowych, którzy mając zalegalizowany pobyt w Polsce, biorą w naszej cerkwi ślub, chrzczą dzieci – mówi proboszcz. Cechą krakowskiej parafii jest stosunkowo duża ilość inteligencji: uczonych, prawników, lekarzy, artystów. Na jej terenie działają także kaplice grekokatolickie: świętych Borysa i Gleba w Fundacji św. Włodzimierza przy Kanoniczej i kaplica Wszystkich Świętych Narodu Ukraińskiego w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach (pomysłodawcą jej powstania był ks. dr Miron Michajliszyn, były proboszcz krakowskiej parafii grekokatolickiej).

W krakowskiej wspólnocie grekokatolickiej nie ma już osób narodowości polskiej, których niegdyś było niemało (w XIX w. m.in. prezydent miasta Mikołaj Zyblikiewicz, zaś po wojnie m.in. prof. Jerzy Kuryłowicz z UJ, światowej sławy językoznawca, Władysław Koss, dr praw i filozofii, artysta rzeźbiarz oraz Tadeusz Dregiewicz, działacz sportowy). – Do cerkwi nie przychodzą już osoby uznające się za Polaków grekokatolików – mówi ks. Pawliszcze. Osoby spolonizowane, wywodzące się z rodzin niegdyś grekokatolickich, w sposób naturalny wsiąkły w życie parafii rzymskokatolickich. ■

## PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Prusach

## Zawierzyli Maryi

Wspólnota parafialna w Prusach od pięciu lat buduje swoją świątynię.

**Od niedzieli 18 maja Msze św. sprawowane są już w nowym kościele.**

Do tej pory Msze św. i nabożeństwa były odprawiane w kaplicy domu zakonnego Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, które prowadzi Dom Pomocy Społecznej dla dziewcząt upośledzonych fizycznie i umysłowo. To właśnie przy tej kaplicy w latach 80. ubiegłego stulecia kard. F. Macharski utworzył ośrodek duszpasterski pw. św. Józefa, który następnie dekretem z 21 października 2001 roku przekształcił w samodzielną parafię (pisaaliśmy o tym już na łamach GN 11/2006).

## Dzień zawierzenia

W tym roku odpust parafialny, obchodzony zawsze 24 maja, miał szczególny charakter. Podczas Sumy, odprawianej przez bp. Jana Szkodonia, dokonano aktu zawierzenia całej wspólnoty Matce Bożej. Do tego wydarzenia parafianie byli przygotowywani przez swojego duszpasterza kilka miesięcy. Najpierw podczas kolędy każda rodzina otrzymała obrazek z wizerunkiem MB Wspomożenia Wiernych z modlitwą do prywatnego odmawiania. Później, na kilku niedzielnych kazaniach, księża pracujący w parafii wyjaśniali sens i teologiczne znaczenie aktu zawierzenia Matce Bożej. O głębokie i owocne przeżycie tej uroczystości modlono się na każdej Mszy przez kilka miesięcy. Ostatnie trzy niedziele poprzedzające odpust parafialny były końcowym etapem duchowego przygotowania. Kazania głosili księża z Papieskiej Akademii Teologicznej. Niedziela 18 maja była jednocześnie dniem Pierwszej Komunii św. dla dzieci z klas drugich. – To był dzień



W ostatnim czasie osoby należące do żywego Różańca (w parafii pięć róż żeńskich i jedna męska) kupiły dla parafii monstrancję. NA ZDJĘCIU: Zelatorki róż żeńskich z darem dla parafii

szczególny jeszcze z jednego powodu. Od tej niedzieli odprawiamy już Msze w kościele, chociaż w dalszym ciągu trwają prace przy jego wykończeniu i dużo jeszcze upłynie czasu, zanim dzieło zostanie ukończone. Zdecydowaliśmy się jednak na ten krok, ponieważ ludzie mają teraz o wiele lepsze warunki do modlitwy – wyjaśnia ks. proboszcz.

## Budować Kościół duchowy

Budowa kościoła materialnego jest niezwykle ważna, ale zdaniem ks. proboszcza trzeba robić wszystko, aby ludzie integrowali się jako wspólnota. Temu na pewno służą wszelkie

uroczystości religijne wiążące ludzi z Bogiem. To było motywem zorganizowania 22 czerwca, po raz pierwszy w historii parafii, dożynek pierwocin płodów ziemi. – W całej okolicy wielu ludzi żyje z uprawy warzyw, dlatego chciałem, aby mieli okazję do dziękowania Panu Bogu za te plony ziemi. Odtąd trzecia niedziela czerwca będzie parafialnym dniem dziękczynienia – wyjaśnia ks. proboszcz Bogusław Zajac. Oczywiście nie zrezygnowaliśmy z tradycyjnych dożynek, z wieńcami ze zbóż. Będą się odbywać zawsze w niedzielę na początku września.

Ks. io

## Zapraszamy na Msze św.

w niedziele: 7.30, 9.30, 11.30.

w dni powszednie: 6.30 (wtorek, czwartek, sobota), 18.00 (poniedziałek, środa, piątek)



## Zdaniem proboszcza



– Do parafii należy 1250 osób, mieszkających w trzech wioskach: Prusy, Sulechów, Dojazdów. Na

niedzielnych Mszach jest obecnych ok. 420 osób. Mam jednak nadzieję, że ta liczba będzie wzrastała. Moją bolączką jako duszpasterza jest brak młodzieży zaangażowanej w grupę parafialną. Oprócz liturgicznej służby ołtarza nie ma żadnej grupy młodzieżowej. Młodzież często dojeżdża do szkoły lub na uczelnię do centrum Krakowa i nie ma czasu wolnego. Mam kilka pomysłów, jak wykorzystać pomieszczenia plebanii na cele duszpasterskie. W przyziemiu urządzona została już sala dla Stowarzyszenia Rodziny Kolpinga. Jest przygotowywana pracownia komputerowa z ośmioma stanowiskami z dostępem do Internetu. Chciałbym, aby mogli z niej korzystać ci, których na razie jeszcze nie stać na zakup komputera. Planuję też kursy komputerowe dla dorosłych. Budowanie wspólnoty dokonuje się przez działalność grup parafialnych. Pokładam wielką nadzieję w Stowarzyszeniu Rodziny Kolpinga, które po załatwieniu wszelkich spraw formalnych związanych z rejestracją już wkrótce rozpocznie działalność. Jak na razie do stowarzyszenia należy 21 osób.

Ks. Bogusław Zajac

Święcenia kapłańskie przyjął w 1986 roku. Od 17 lutego 2007 roku jest proboszczem w Prusach.